

# Lato z komarami – Crazy Boys

Tak niedługo miało przyjść  
Potem długo miało być  
Wymarzone, wyczekane, wyśpiewane  
Kiedy nadszedł wreszcie ten  
Wymarzony pierwszy dzień  
Nie wiedziałem jeszcze jaki będzie dalej  
Siedem minut spóźnił się  
Pociąg, który przywiózł mnie  
A gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem  
Zrozumiałem wtedy, że  
Coś mnie gryzie, coś mnie je  
Nie zważając na pogodę i na porę!

Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy  
Lato z komarami, lato, komary i nerwy  
Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy  
Lato z komarami, lato, komary i nerwy

Miał być spokój, miał być czas  
Śpimy razem pierwszy raz  
Na wakacjach pod namiotem  
Całkiem sami  
Ważne przejścia miały być  
Nasze noce, nasze dni  
Zagubione gdzieś pomiędzy jeziorami  
Siedem minut spóźnił się  
Pociąg, który przywiózł mnie  
A gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem  
Zrozumiałem wtedy, że  
Coś mnie gryzie, coś mnie je  
Nie zważając na pogodę i na porę!

Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy  
Lato z komarami, lato, komary i nerwy  
Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy  
Lato z komarami, lato, komary i nerwy



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych